

# DYSKRETNE REWOLUCJE, UKRYTE PROTESTY. O MECHANIZMACH OPORU SPOŁECZNEGO

Waldemar Kuligowski

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

**B**yc może jest właśnie tak, że refleksja humanistyczna ostatniego wieku lepiej rozpoznała kolejne warstwy i warianty dominacji – od „kulturowej hegemonii” Antonia Gramsciego, przez „urządzenia dyscyplinujące” Michela Foucaulta aż po „przemoc symboliczną” Pierre’a Bourdieu – niż możliwe formy i ekspresje oporu. Interesujący to paradoks. Dopiero bodaj w końcu XX stulecia sytuacja uległa zmianie, a jeden z amerykańskich historyków po obradach komisji egzaminującej nowych doktorów miał zapytać, czy jeszcze ktokolwiek zajmuje się badaniem „harmonii i współpracy”. Kiedy bowiem ukształtowały się zręby nurtu *resistance studies* i kiedy niemal każdy problem analityczny jawić się zaczął jako z gruntu polityczny, pewne wartości kultury, takie jak solidarność czy współpraca, niemal zniknęły ze słowników. W pracach naukowych kreślono w związku z tym specyficzne „portrety badanych, którzy – bez względu na to, czy udawali się na manifestację, do pracy czy do fryzjera – byli zainteresowani tylko i wyłącznie demonstracją sprzeciwu”<sup>1</sup>.

Przytoczona wyżej rozterka historyka oraz opinia o naddeterminacji kategorii

oporu pochodzą z antologii *Opór i dominacja*, przygotowanej przez antropolożkę społeczną Agnieszkę Pasiękę i socjolożkę Katarzynę Zielińską. Praca to pokaźnych rozmiarów (ponad 400 stron), starannie przygotowana (indeks rzeczowy, indeks osób, biogramy) i, co najbardziej istotne, dobrze pomyślana. Znajdziemy w niej 15 tekstów, które układają się w kompleksowy obraz badań poświęconych tytułowemu oporowi. Kluczową perspektywą są nauki społeczne, ze szczególnym naciskiem na ujęcie właściwe antropologii społecznej i kulturowej. Wśród autorów nazwiska prawdziwie wielkie: James Scott, Lila Abu-Lughod czy Sherry Ortner. Już teraz przyznaję, że antologia wypełnia widoczną w polskojęzycznym polu lukę<sup>2</sup> – było dotąd u nas bardzo niewiele tekstów poświęconych oporowi, na podstawie oryginalnych badań, posługujących się kompleksowymi narzędziami analitycznymi i ukazujących formy oporu w optyce różnych kontekstów.

Agnieszka Pasięka podkreśla we wstępie do tomu, że poszczególne teksty ilustrują kolejne fale zainteresowania oporem.



<sup>1</sup> A. Pasięka, *Opór, dominacja i teoria społeczna na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] A. Pasięka, K. Zielińska (red.), *Opór i dominacja. Antologia tekstów*, Kraków 2015, s. 7.

<sup>2</sup> Zob. wyjątek od tej zasady: J. Drozda, *Opór kulturowy. Między teorią a praktykami społecznymi*, Gdańsk 2015.

Inną ich cechą jest krytyczne podejście do analizowanego zjawiska. Autorzy i autorzy dostrzegają bowiem z jednej strony przypadki idealizowania czy wręcz kreowania oporu, z drugiej natomiast pomijania „nieoporu”, zgody, współistnienia. Artykuły podejmują polemikę z klasykami teorii społecznej, takimi jak Karol Marks, Antonio Gramsci, Michel Foucault, Pierre Bourdieu czy Judith Butler. Spaja je ponadto wyraźne stanowisko badawcze, wyrażające się w nacisku na postrzeganie oporu w kategoriach jego sprawców, czyli samych badanych. Dodatkowym elementem tej postawy jest skupienie się na oporze niespektakularnym, nie-do-kamerowym, ale codziennym, oddolnym, jakże bliskim kreatywności. Innym znaczącym rysem antologii jest uwydatnienie kwestii genderowej, podkreślonej przez wielu jej autorów.

Lektura artykułów przekonuje, że praktyki oporu nie są ani czymś nowym, ani zrośniętym z jakąś konkretną epoką. Po narzędzia i techniki oporu sięgali pracownicy i pracownice już w wiekach średnich, a ich orężem mogła być plotka, mająca tak złą prasę w naukach społecznych (Chris Wickham). Opór stawiali obywatele i obywatelki państw kolonialnych, a był on – jak w przypadku Fidżi – etykietowany przez władze w kategoriach „niełojalności” (Martha Kaplan, John D. Kelly). Sprzeciw wyrażały kobiety, prowadząc wyzywający symbolicznie i dosłownie marsz z wózkami w 1981 roku w Polsce (Padraic Kenney). Ekspresją buntu mogą być także przemilczenia, tajemnice, wzajemna lojalność w ukrywaniu zakazanych czynności, unikanie aranżowanego małżeństwa, a wreszcie wymierzone w mężczyzn drwiny o podłożu seksualnym, opisywane w odniesieniu do Beduinek z Pustyni Zachodniej (Abu-Lughod).

Płeć rozumiana jako motywacja i narzędzie oporu znalazła swoją najbardziej wymowną ilustrację w tekście Begoñi Aretxagi. Baskijska antropolożka przedstawiła w nim „brudny protest” podjęty w 1980 roku przez młode bojowniczkę IRA osadzone w więzieniu w Armagh: „mieszkały w celach, nie myjąc się, pośród krwi

menstruacyjnej i wydaliny. Szerzyły się infekcje i powszechne były problemy ze skórą, wzrokiem, trawieniem i słuchem”<sup>3</sup>. Protestując przeciwko brytyjskim próbom ich kryminalizacji, kobiety użyły ciała jako broni politycznej, destabilizując dominujące normy myślenia o kobiecie, kobiecości, ciele, higienie, wstydzie i tym podobnych. Protest ten poskutkował zmianą zakorzenionych modeli płciowych, dając początek zmianom o charakterze społecznym (oraz osobistym).

Innym znaczącym przesłaniem omawianej antologii jest wskazanie na źródła zainteresowania aktami i formami sprzeciwu. Sally Engle Merry sugeruje, że chodzi tutaj o pesymizm dotyczący możliwości rewolucji w końcu XX wieku: nie wiadomo, kto miałby być jej podmiotem i co nadrzędnym celem. Badacze przekonują ponadto, że w ślad za analizami ukazującymi coraz bardziej subtelne i nieoczywiste formy władzy poszły badania odsłaniające coraz bardziej subtelne i trudniejsze do rozpoznania przejawy oporu. Innymi słowy, rozproszony sprzeciw można traktować jako odpowiedź na rozproszoną dominację. Swoje zrobiła także popularność niektórych kluczowych pojęć, takich jak sprawczość, praktyka, podmiot.

Próba osadzenia omawianej antologii w szerszym tle wymaga uwzględnienia kilku okoliczności. Ostatnie dekady XX wieku otworzyły wszak nowy rozdział w badaniach oporu, które zyskały nowy impet pod wpływem teorii postkolonialnych, dyskusji nad chłopskim potencjałem oporu, a także ze strony kontrkultury i nowych ruchów społecznych.

Kres systemu kolonialnego wyzwolił szybko rozwijającą się refleksję nad jego dziedzictwem, tyleż politycznym, co myślowym. Ważna okazała się debata na temat „proroków buntu”, według określenia Michaela Adasa<sup>4</sup>, której celem była ocena

<sup>3</sup> B. Aretxaga, *Siła różnicy płciowej. Kobiety z więzienia w Armagh*, przekł. M. Petryk, [w:] *Opór i dominacja...*, s. 79.

<sup>4</sup> M. Adas, *Prophets of Rebellion: Millenarian Protest Movements against the European Colonial Order*, Chapel Hill 1979.

liderów ruchów oporu wobec kolonizacji z pierwszej połowy XIX wieku. Badacze próbowali przesądzić, czy byli to tylko nierealistyczni romantycy, wyrażający sprzeciw wobec modernizujących ich Europejczyków, czy też istnieje bezpośrednia ciągłość doświadczeń między emirem Abdelem Kaderem walczącym z Francuzami na terenie Algierii a Nelsonem Mandelą. Osobnym wątkiem pozostają tutaj narracje pisarskie nakierowane na odzyskanie ziemi, silnie obecne w wielu latynoamerykańskich i karaibskich wersjach *Burzy Szekspira* (Barbara Harlow w pracy *Resistance Literature*<sup>5</sup> używa teorii literatury dla legitymizacji tego typu twórczości literackiej obszarów niemetropolitalnych). Historia kolonizacji zaczęła być ponadto odczytywana w kategoriach permanentnego oporu lokalnej ludności, co klóciło się z dotychczasowym dyskursem szybkiego podboju i podporządkowania. „Niemał wszędzie w świecie pozaeuropejskim nadejście białego człowieka wiązało się z jakąś formą oporu – puentował Edward Said. – Zbrojnemu oporowi w miejscach tak od siebie odmiennych, jak XIX-wieczna Algieria, Irlandia i Indonezja, towarzyszył niemal wszędzie wielki opór kulturowy, żądania określenia tożsamości narodowej, a w sferze polityki powstawanie związków i partii, których wspólnym celem była niepodległość i samostanowienie [...] w przeważającej liczbie wypadków, ten opór ostatecznie zwyciężał”<sup>6</sup>.

W związku z teoriami postkolonialnymi pozostaje debata dotycząca klasy chłopskiej i jej destabilizującego (bądź nie) znaczenia w historii społecznej. Najbardziej znaczące studia Erica Hobsbawma<sup>7</sup> – ale także Christophera Hilla<sup>8</sup>, Edwarda

P. Thompsona<sup>9</sup> czy Erica Wolfa<sup>10</sup> – często oskarżano o utożsamianie pierwiastka ludowego z radykalizmem, a zatem ignorowanie szeregu dowodów na rzecz ludowego konserwatyzmu i konformizmu. Hobsbawm odmalował sugestywny obraz „prymitywnego buntu” jako archaicznej formy ruchu społecznego, przedstawił galerię liderów rebelii i zdefiniował kontrowersyjną kategorię „społecznego bandyctwa”<sup>11</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się również Oscar Lewis, twórca koncepcji „kultury ubóstwa” i badacz chłopskich rodzin z Meksyku<sup>12</sup>.

Nie ulega wszelako wątpliwości, że fundatorem systematycznych badań nad oporem był James Scott, autor trzech prac, które tworzą imponujący fresk na temat możliwości i form sprzeciwu. W *The Moral Economy of the Peasant: Rebellion and Subsistence in Southeast Asia* dokonał pierwszej przymiarki do tej problematyki, skupiając się na regionie południowo-wschodniej Azji<sup>13</sup>. Najbardziej znana spośród nich, *Weapons of the Weak: Everyday Forms of Peasant Resistance* z 1985 roku, przez Edwarda Saida została uznana za „znaczącą książkę”, przez Michaela Adasa za „mistrzowski przykład pracy teoretycznej”, a w „The Times Literary Supplement” określona jako „niezwykła książka, która wkrótce stanie się klasyką”<sup>14</sup>. Oceny te okazały się trafne. Zapytując o to, w jaki sposób ludzie relatywnie słabi mogą opierać się presji sil-

<sup>9</sup> Np. E.P. Thompson, *Eighteenth-Century English Society: Class Struggle without Class?*, „Social History” 2/1978.

<sup>10</sup> E. Wolf, *Peasant Wars of the Twentieth Century*, New York 1969.

<sup>11</sup> E. Hobsbawm, *Bandits*, London 1969.

<sup>12</sup> „Według powszechnego przekonania chłopci to siła na ogół konserwatywna i stabilizacyjna w historii ludzkości. Wydarzenia, których świadkami jesteśmy w naszym wieku, rzucają jednak cień wątpliwości na ten wygodny schemat. Chłopi odegrali ważną, jeśli nie decydującą rolę w co najmniej czterech dużych rewolucyjnych przewrotach – rewolucji meksykańskiej w roku 1910, rewolucji rosyjskiej w 1917, w chińskiej rewolucji komunistycznej i w rewolucji kubańskiej pod przewodnictwem Fidela Castro”. O. Lewis, *Rodzina Martínezów. Życie meksykańskiego chłopca*, przekł. J. Olędzka, Warszawa 1970, s. 9.

<sup>13</sup> J.C. Scott, *The Moral Economy of the Peasant: Rebellion and Subsistence in Southeast Asia*, Yale 1976.

<sup>14</sup> Powyższe opinie są cytacjami z czwartej strony okładki pracy Scotta.

<sup>5</sup> B. Harlow, *Resistance Literature*, New York 1987.

<sup>6</sup> E. Said, *Kultura i imperializm*, przekł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009, s. ix-x.

<sup>7</sup> E. Hobsbawm, *Primitive Rebels: Studies in Archaic Forms of Social Movement in the 19th and 20th Centuries*, Manchester 1959.

<sup>8</sup> Np. C. Hill, *The Century of Revolution, 1603-1714*, London 1961.

niejszych, Scott przekonywał, że w sytuacji gdy otwarty bunt byłby lekkomyślny, szuka się subtelniejszych form oporu. Opór to w tym kontekście „działania członków klasy podporządkowanej, mające na celu zmniejszenie bądź zlikwidowanie roszczeń władzy [...] albo realizację roszczeń własnych”<sup>15</sup>.

„Oręż słabych” nie przybiera nigdy formy zbiorowego, otwartego nieposłuszeństwa. „Chodzi mi – pisał Scott – o zwyczajny oręż grup relatywnie pozbawionych władzy: wleczenie się noga za nogą, symulację, dezercję, fałszywą pokorę, drobne kradzieże, udawaną głupotę, rozpowszechnianie oszczerstw, podpalenie, sabotaż i tym podobne [...]. Nie wymagają one koordynacji ani planowania; wykorzystują zrozumienie bez słów i nieformalne sieci”<sup>16</sup>.

Celem trzeciej Scottowskiej pracy, *Domination and the Arts of Resistance: Hidden Transcripts* z 1990 roku, było wykazanie, że wszystkie grupy podporządkowane stawiają opór w formach podobnych do realizowanych przez społeczność chłopskie<sup>17</sup>. Badacz wprowadził tam kilka istotnych terminów. Pierwszym z nich są „protokoły publiczne”, czyli jawne, publiczne relacje między grupami dominującymi a opresjonowanymi<sup>18</sup>. Dopełniają je „protokoły ukryte”, czyli dyskurs odbywający się „poza sceną”, zakulisowy, poza bezpośrednim nadzorem władzy: wypowiedzi, gesty albo zachowania, które potwierdzają bądź przeciwnie, podważają to, co pojawia się w dyskursie publicznym<sup>19</sup>. Chłopi, niewolnicy, służba, robotnicy, więźniowie i inne kategorie osób poddanych, nie mogą mówić otwarcie w obliczu władzy, tworzą własne sekretne dyskursy krytyczne. Najczęściej używa się w tym celu plotki, opowieści, tekstów folkloru, piosenki, żartu, form teatralnych, ale też drwiących min i szyderczych spojrzeń.

<sup>15</sup> J.C. Scott, *Weapons of the Weak: Everyday Forms of Peasant Resistance*, Yale 1985, s. 290.

<sup>16</sup> Ibidem, s. xvi.

<sup>17</sup> J.C. Scott, *Domination and the Arts of Resistance: Hidden Transcripts*, Yale 1990.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 4.

Z oboma powyższymi ściśle wiąże się termin „infrapolityka”<sup>20</sup>. Nazywa on „ostrożną walkę”, niewidoczną dla władzy, ulokowaną poza „widzialną częścią spektrum”, co upodobnia ją do „promieniowania podczerwonego”. Sięganie po infrapolitykę jest taktycznym i świadomym wyborem, dyktowanym przez układ sił, ale w rezultacie niedającym się lekceważyć, gdyż tworzącym fundament dla jawnych, zauważalnych działań politycznych. Scott sugeruje następnie, że „O infrapolityce można myśleć jak o elementarnej, czyli podstawowej formie polityki [...] tam, gdzie swobody polityczne są ograniczane albo niszczone, co zdarza się często, podstawowe formy infrapolityki pozostają taktyką obronną ludzi pozbawionych władzy”<sup>21</sup>. Kategoria infrapolityki okazała się tak bardzo atrakcyjna analitycznie, że zaczęto ją szeroko stosować w odniesieniu do badań historii najnowszej; sam Scott przez jej pryzmat nawiązał do strajku w Stoczni im. Lenina z sierpnia 1980 roku.

Jak zwraca uwagę Agnieszka Pasieka, aspiracje Scotta do stworzenia uniwersalnej teorii oporu są w wielu punktach przesadzane. Jej brakiem jest choćby pomijanie kwestii płci jako istotnego czynnika dla kształtowania tożsamości klasowych, a także doświadczania dyskryminacji. Innym „nieobecny” teorii Scotta jest religia, dalej rodzi się pytanie o to, czy „oręż słabych” nie jest przy okazji „słabym orężem”, nieprzynoszącym długofalowych skutków, afirmującym doraźne mikrosukcesy. Kolejni badacze dociekają z kolei, czy rzeczywiście da się porównać sytuację amerykańskich plantacji niewolniczych z sytuacją robotników radzieckich fabryk, tak jakby kontekst tworzony przez nowe media, państwo narodowe czy ideę obywatelstwa radykalnie nie zmieniał warunków i form oporu (dobrym przykładem może być oręż ironii, jakże odmienny strukturalnie w postaci środowiskowej plotki i dostępnego w *prime time* kabaretu).

Zasygnalizowane wyżej głosy krytyczne nie sprawiają, iżby stanowisko Scotta traciło

<sup>20</sup> Ibidem, s. 183–184.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 201.

na istotności. Nadal należy widzieć w nim badacza, który dokonał głębokiej transformacji koncepcji oporu, nauczył myślenia i dostrzegania oporu „małego formatu”, a także związał sprzeciw z kwestiami takimi jak godność, reputacja czy honor. Z powodu przełomowości jego prac można go zestawiać z Foucaultem i jego dorobkiem.

Podkreślanie tego, że opór może przyjmować postaci niejawne, dyskretne czy wręcz kulturowo zakamuflowane, każe odwołać się do jeszcze innego kontekstu badań, nieobecnego w antologii. Myślę mianowicie o dorobku antropologii politycznej. Kształtowanie się zrębów tego nurtu było bowiem jednocześnie początkiem systematycznej refleksji nad buntem. Kluczową postacią był na tym polu osiadły na Wyspach Brytyjskich południowoafrykański antropolog Max Gluckman. W latach 50. i 60. XX wieku opublikował on prace, które należy uznać za fundacyjne dla antropologicznych zainteresowań buntem. Najbardziej znaczące wśród nich to *Rituals of Rebellion in South-East Africa* (1954), *Custom and Conflict in Africa* (1955) oraz *Order and Rebellion in Tribal Africa* (1963).

Gluckman wychodził z założenia, że „Procesy społeczne w znacznej części są ze sobą powiązane, ale nie jest to integracja całkowita ani doskonała. Obejmowane przez nie instytucje, wartości i prawa są bowiem często niezależne i sprzeczne, a nawet pozostają w konflikcie”<sup>22</sup>. Narzędziem owego konfliktu – jego kulturowym medium i publiczną formą ekspresji – był rytuał. Jednak Gluckmanowskie rozumienie rytuału wykraczało poza przypisanie go do sfery sacrum i postrzeganie w charakterze działania obsługującego grupową jedność i solidarność. Dla niego był to nade wszystko symboliczny sposób przekształcania stosunków społecznych, a także wyrażania napięć i sprzeczności. Rytualna dialektyka polegała na stworzeniu okazji do spotęgowania konfliktów, wyrażenia ich, a jednocześnie zredukowania napięć i utrzymania systemu społecznego w stanie

równowagi<sup>23</sup>. Szczególnie wyraźnie to katartyczne znaczenie rytuału uwidaczniało się w południowoafrykańskich „rytuałach buntu” (*rituals of rebellion*).

Gluckman analizował rytuały ludów zamieszkujących Zululand, Swaziland i Mozambik. „Rytualna licencja” dotyczyła na przykład książąt zazdrośnie spoglądających na tron królewski, pozwalając im na lżenie aktualnego władcy, a także kobiet, które mogły domagać się władzy nad zwykle dominującymi mężczyznami. W tym drugim przypadku, tuż przed żniwami, niezamężne kobiety zakładały męskie stroje, nosiły tarcze i broń, śpiewały obsceniczne pieśni i wypędzały bydło na pastwiska, czyniąc więc to wszystko, co w normatywnej codzienności stanowiło męską domenę. „Rytuał ten nazywam rytuałem buntu – pisał Gluckman. – Moim zdaniem, rytuał ten proceduje wewnątrz ustanowionego i uświęconego systemu tradycyjnego, w którym staje się swoistą debatą nad zasadami dystrybuowania władzy, jakkolwiek nie nad strukturą porządku jako takiego. Jest zezwoleniem na zinstytucjonalizowany protest, który poprzez złożone praktyki odtwarza jedność całego systemu”<sup>24</sup>.

Rytuały buntu praktykowano w wielu afrykańskich państwach, a iskrą zapalną był wysoki poziom niezadowolenia społecznego na przykład z tyrańskiej władzy, niesprawiedliwej dystrybucji dóbr albo trudnego położenia ekonomicznego. W warstwie operacyjnej polegały one na limitowanej czasowo zamianie ról społecznych: król stawał się biedakiem albo błaznem, symbolicznie go uśmiercano, był adresatem dosadnej krytyki i obscenicznych zachowań. Czasowo zawieszano też obowiązki przyjętych obyczajów, zasad i hierarchii. Walki o polityczną sukcesję, wojny domowe i wreszcie rytuały buntu były tak bardzo rozpowszechnione, że Gluckman pisał o „rebelianckiej strukturze” afrykańskich systemów kulturowych<sup>25</sup>. Jednocześnie powtarzał, że nie skutkowały one żadną fundamentalną zmianą, sprowadzając się do

<sup>23</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>22</sup> M. Gluckman, *Order and Rebellion in Tribal Africa*, London 1963, s. 39.

krótkotrwałych zaburzeń w funkcjonowaniu systemu. Inną sprawą jest, że wstrząśnięty rebelią system nie reprodukuje się w identycznej postaci – władzę mógł przeciw sprawować już nowy król, otaczający się nowymi ludźmi, zmieniali się także przywódcy grup klanowych. „Aby zrozumieć – konkludował badacz – strukturę społeczeństwa plemiennego lub jakiegokolwiek innego, konieczne jest dostrzeżenie tego, iż konflikty dotyczące organizujących je zasad, wyrażające się w sporach i kłótniach, nie stanowią destrukcyjnego zagrożenia dla organizacji społecznej, ale są atrybutem społeczeństwa jako takiego”<sup>26</sup>. Żaden antropolog wcześniej nie wyraził tego rodzaju myśli równie jednoznacznie<sup>27</sup>.

Jednym z najszerzej znanych studentów Gluckmana był oczywiście Victor Turner, który w latach 50. i 60. XX wieku rozwijał perspektywę badawczą skupioną na symbolu i spójności społecznej. W *Schism and Continuity in an African Society*, jednej z najbardziej wpływowych brytyjskich monografii lat 50., Turner wprowadził pojęcie „dramatu społecznego”<sup>28</sup>. Podobnie jak jego nauczyciel uważał, że systemy społeczne nie są harmonijnymi, logicznie powiązаныmi całościami, ale przepełniają je strukturalne przeciwieństwa i konflikty w sferze aksjornormatywnej. Dramaty społeczne aktywują owe napięcia. Ważną częścią dramatów były rytuały mogące skupiać, wyrażać albo przekształcać konflikt. Znaczenie rytuału mogło też polegać na odnowieniu i wzmocnieniu struktury społecznej, na przykład poprzez przygotowanie pewnych osób do objęcia nowej pozycji w ramach hierarchii.

Dramaty społeczne jako takie mają własną strukturę, składającą się, jak chciał

Turner, z czterech faz: (1) naruszenie ładu w unormowanych relacjach; (2) kryzys następujący w sytuacji, gdy poprzedzający go wyłom nie zostanie zlikwidowany, co skutkuje jego przenoszeniem się na cały system społeczny; (3) działania w celu przywrócenia równowagi, podejmowane przez przywódców lub znaczące jednostki, polegające na aktywacji mechanizmów przystosowawczych lub przywracających równowagę: od osobistej rozmowy, przez arbitraż i środki prawne, po rytuały; (4) powrót do *status quo* albo przeciwnie – schizma między skonfliktowanymi stronami. Koncepcja dramatu społecznego, początkowo odnoszona do etnograficznego materiału pozyskanego w trakcie pracy wśród plemienia Ndembu, była później aplikowana przez samego Turnera (a wkrótce przez licznych jego naśladowców) do zjawisk bardzo różnorodnych, jak choćby XII-wieczny konflikt arcybiskupa Thomasa Becketa z królem Henrykiem II czy wydarzenia polityczne lat 60. XX wieku w Europie i USA<sup>29</sup>. Ostatecznie, dramat społeczny okazuje się zatem zasadą życia społecznego, które odradza się w kolejnych buntach i zerwaniach ciągłości.

Szukając źródeł współczesnych *resistance studies*, należy sięgać do Scotta i Hobsbawma, ale również do Gluckmana i Turnera. To dzięki nim nurt ten mógł się ustabilizować i zmienić w jedną z dostępnych obecnie akademickich ofert badań oraz kształcenia. Oto *The Resistance Studies Network* (<http://resistancestudies.org>) etykietuje się jako „forum dla uczonych zajmujących się praktykami oporu”. Jej celem ideowym jest zarówno współpraca, jak i wymiana w zakresie badań walki przeciwko jawnym praktykom dominacji, wyzysku i ucisku, ale także przeciwko praktykom wolności, nakładającym ograniczenia na to, kim ludzie chcą być. Cel praktyczny z kolei polega na gromadzeniu informacji o stypendiach „opartych na empirycznych wrażliwościach na rzeczywiste praktyki walki, w ich filozoficznym, teoretycznym i etycznym wymiarze”. Sieć organizuje warsztaty, konferencje, wspólne badania i publikacje. Członkowie

<sup>26</sup> M. Gluckman, *Politics, Law and Ritual in Tribal Society*, Oxford 1965, s. 141. Nie poświęcam tyle uwagi badaniom Gluckmana, gdyż jego wnioski dają się łatwo generalizować. Oto np. Ralf Dahrendorf, jakże odległy od społeczeństw afrykańskich, stwierdzał, że istotą demokracji jest „organizowanie konfliktu i życie z konfliktem”. R. Dahrendorf, *Klasa i konflikt w społeczeństwie przemysłowym*, przekł. R. Babińska, Kraków 2012.

<sup>27</sup> Por. W. Kuligowski, *Od „rytuałów buntu” do „etnografii wojującej”*. *Kategoria sprzeciwu w teorii antropologicznej*, [w:] W. Kuligowski, A. Pomieciński, *Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, Poznań 2012.

<sup>28</sup> V. Turner, *Schism and Continuity in an African Society: A Study of a Ndembu Village*, Manchester 1957.

<sup>29</sup> V. Turner, *Codziennosc w teatrze, teatr w codziennosci*, przekł. P. Kurowski, „Dialog” 6/1988.

grupy sterującej – z Göteborga, San Francisco, Sussex i Amherst – zachęcają do wpisywania się na listę mailingową.

Inną areną badań nad oporem był „Resistance Studies Magazine”, wydawany w Szwecji, anglojęzyczny i interdyscyplinarny magazyn, dostępny w formule *open access*. W 2015 roku został zastąpiony przez „Journal of Resistance Studies” (<https://resistance-journal.org>). To półrocznik, wydawany zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej. W odróżnieniu od poprzednika jest tylko częściowo w wolnym dostępie.

Jeszcze inną formą zaangażowania mogą być studia. University of Massachusetts w Amherst zaprasza na studia magisterskie na Wydziale Socjologii pod nazwą *resistance studies* (<https://www.umass.edu/sociology/graduate/admissions/apply>). To pierwsza na świecie tego rodzaju inicjatywa, skupiona na analizach „nieuzbrojonych walk” przeciwko wszelkim formom wyzysku i przemocy (powstała dzięki darowiznom od lokalnych kwaków). Osoby, które pomyślnie przebrną proces rekrutacji, mogą liczyć na wsparcie

swoich projektów badawczych i włączenie w ponadnarodową sieć realizujących podobne przedsięwzięcia. Celem studiów jest rozwijanie „socjologii wyzwolonej”, analizującej i wspierającej aktywistów, którzy stosują akcje bezpośrednie, obywatelskie nieposłuszeństwo, codzienny opór, cyfrowy aktywizm, masowy protest i inne rodzaje pokojowego oporu.

*Resistance studies* mają swoją historię, narzędzia, metody i wyraźnie zarysowaną specyfikę. Mimo teoretycznego zaawansowania badania oporu mają swoje mielizny. Jak kilkakrotnie przestrzega autorka wstępu do antologii, należy wystrzegać się romantyzacji oporu, doszukiwania się go niemal wszędzie i przeistaczania jego (rzekomych) sprawców w blaskmiotnych bohaterów. Co więcej, katalogowaniu form sprzeciwu winno towarzyszyć katalogowanie form kolaboracji. Nawet jeśli społeczeństwa są, jak chciał Gluckman, „rebelianckie”, to przy okazji zawsze i nieodmiennie są również konformistyczne. Trzeba zatem stawiać opór także własnemu myśleniu o oporze. •

## DISCREET REVOLUTIONS, HIDDEN PROTESTS. ON THE MECHANISMS OF SOCIAL RESISTANCE

abstract

Waldemar Kuligowski

A starting point for the analysis of the notion of rebellion is the anthology *Opór i dominacja* [Resistance and Domination] by Agnieszka Pasięka and Katarzyna Zielińska, which includes translations of social science texts (e.g. James Scott, Sherry Ortner, Lily Abu-Lughod) on rebellion/resistance. The author suggests that it is necessary to include new factors in the research of various forms of resistance: post-colonial theories (Adas, Said), discussion of the peasant potential of resistance (Hobsbawm, Scott), as well as reflection on the heritage of counter-culture and meaning of new social movements. He also reminds about the anthropological reflection over Gluckman's "rituals of rebellion" and Turner's "social drama", presenting them as variants of thinking in the category of Scott's "infrapolitics". In conclusion he stresses the importance of hidden, invisible forms of resistance and states that the forms of resistance should be catalogued in parallel with forms of collaboration.

Key words: resistance – the weapon of the weak, rituals of rebellion, anthropology